

Agnieszka Pawlak

Zakłócenia w funkcjonowaniu rodziny z doświadczeniem wahadłowej emigracji zarobkowej a problem wsparcia instytucjonalnego

Pedagogika Rodziny 4/4, 89-102

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Pawlak

Uniwersytet Medyczny w Łodzi

Zakłócenia w funkcjonowaniu rodziny z doświadczeniem wahadłowej emigracji zarobkowej a problem wsparcia instytucjonalnego¹

Family life disturbed by pendulum migration experience vs. institutional support

Abstract: Although work migration is one of sociological topics dealt with since the beginning of the discipline, it has not still been discussed at length. Every new migration wave brings about fresh trends and phenomena worth analysing. Pendulum work migration is one of them. This kind of migration influences the quality of life in both: families and marriages. Apart from the negative aftereffects (euro-orphanhood), migration can stimulate to very creative ideas eg: how to solve the problem of looking after children left in the country. According to the latest findings, pendulum work migration does not stop a parent from taking care of their child. The offspring continues to be looked after in a form of transnational parenthood. Bringing up from distance involves applying different parental strategies. In order to function properly, migrating families need varied institutional support.

Key-words: pendulum migration, migrating families, transnational parenthood, parental strategies, institutional support.

Wstęp

Emigracja zarobkowa jest jednym z klasycznych tematów socjologii podejmowanych od początku istnienia tej nauki. Mimo to ciągle jest „gorącym” i społecznie ważnym tematem, częstą osią sporów w dyskursie publicznym. W ostatnim czasie wiele mówi się i pisze o emigrantach wahadłowych, o rodzinnych i emocjonalnych problemach,

¹ Niniejszy artykuł jest rezultatem badań prowadzonych od 2010 roku, a od 2012 roku finansowanych ze środków przeznaczonych przez Uniwersytet Medyczny w Łodzi na rozwój młodych naukowców. Nr prac własnych: 502-03/6-074-04/502-64-041.

jakie wiążą się z tym typem emigracji – problemy związane z opieką i wychowywaniem dzieci, problemy tożsamościowe i adaptacyjne emigranta. Odrębną grupę problemów reprezentują reemigranci – problemy z readaptacją i powrotem do wcześniejszego punktu rodzinnej homeostazy, tj. punktu sprzed okresu emigracji.

W artykule podejmę się próby odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakie są główne powody wybierania strategii emigracji wahadłowej przez emigrantów ostatniej fali emigracji?
- Jakie cechy społeczno–demograficzne reprezentują emigranci wahadłowi?
- Jakie główne problemy rodzi ten typ emigracji i jakie strategie zaradcze podejmują emigranci, żeby sobie z nimi radzić?
- W jaki sposób zmienia się funkcjonowanie rodziny w efekcie podjęcia przez jednego z jej członków wahadłowej emigracji zarobkowej?
- Jakiego rodzaju wsparcia potrzebują rodziny z doświadczeniem wahadłowej emigracji zarobkowej?

Powyższe pytania będą stanowić punkt wyjścia moich rozważań. Materiałem do analiz będzie literatura przedmiotu oraz wyniki badań na temat emigracji zarobkowej, w tym realizowane od 2010 roku badania własne Autorki.

Badanie, którego wrywkowe wyniki przedstawię, jest częścią projektu pod tytułem: *Poakcesyjna emigracja zarobkowa a model rodziny i ryzyko zdrowotne*. Do tego momentu udało mi się zebrać dane od następujących grup emigrantów wybieranych metodą „kuli śniegowej”:

- Wywiady z rodzicami emigrującymi i ich partnerami (ogółem 59 wywiadów);
- Wywiady z rodzicami bez doświadczeń emigracyjnych – grupa kontrolna (16 wywiadów);
- Wywiady z emigrantami singlami (ogółem 40 wywiadów).

W artykule skupię się na analizie wybranych danych z wywiadów z respondentami z pierwszej grupy, tj. rodzicami emigrującymi i ich partnerami.

Ponieważ do rezultatów badań własnych będę się odwoływać w różnych fragmentach tekstu, już teraz przedstawiam charakterystykę próby badawczej:

- W grupie rodzin z doświadczeniem emigracji zarobkowej na emigrację w przeważającej mierze udali się mężczyźni.
- Wśród emigrantów dominują osoby w wieku 20–30 lat i 31–40 lat.
- W próbie znajdują się zarówno osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym, jak i średnim czy wyższym. Wśród mężczyzn przeważa wykształcenie średnie techniczne i zawodowe, wśród kobiet – średnie ogólne i wyższe. Kobiety są relatywnie lepiej wykształcone od mężczyzn.
- W analizowanej grupie przeważają rodziny z jednym lub dwójką dzieci. Najstarsze dziecko w chwili badania miało 22 lata, a najmłodsze – 3 miesiące.

Funkcjonowanie w emigracyjnym wahadle – przyczynek do analizy

Migracje są formą mobilności przestrzennej ludności. Emigracje dzielimy na różne typy w zależności do przyjętego kryterium. Kryteriami tymi są zazwyczaj: obszar, którego dotyczy przemieszczanie się, czas pobytu w nowym miejscu, cel zmiany

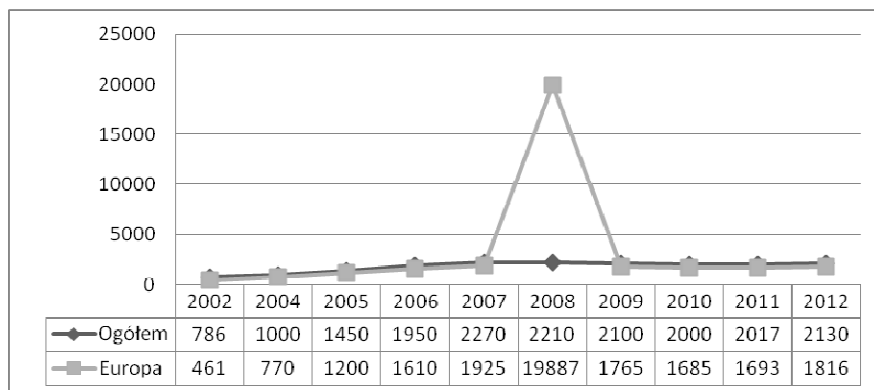
miejsca pobytu oraz sytuacja prawna migrantów [Szczygielska 2013, s. 15]. Jednym z najpowszechniejszych podziałów jest stosowany przez wielu badaczy zjawiska podział ze względu na czas trwania emigracji na:

- Emigracje stałe – osoba emigrująca ma zamiar pozostania w kraju emigracji na zawsze lub nie zamierza wracać w możliwym do przewidzenia okresie;
- Emigracje okresowe (czasowe) – wyjazdy głównie w celach zarobkowych z zamiarem powrotu do kraju w ściśle określonym czasie, zazwyczaj po zgromadzeniu zaplanowanej kwoty środków finansowych lub po zrealizowaniu innych celów migracji;
- Emigracje sezonowe – polegają na krótkookresowych wyjazdach (od paru tygodni do paru miesięcy) w celach zarobkowych. Odbywają się najczęściej w okresie prac sezonowych (żniwa, zbiór owoców i warzyw);
- Emigracje wahadłowe – występują najczęściej na pograniczu państw, ale nie tylko. Polegają na systematycznym przemieszczaniu się osób między miejscem zamieszkania a miejscem pracy na emigracji [Sakson 2008, s. 12].

Poakcesyjna migracja zarobkowa wiąże się w ścisły sposób z wahadłową strategią emigracyjną. Emigracja wahadłowa stała się możliwa, dzięki upowszechnieniu się tanich linii lotniczych oraz dzięki możliwościom komunikacji na odległość, jakie daje Internet i jego narzędzia (komunikatory typu Skype, Gadu-Gadu) oraz telefon komórkowy. Niektórzy emigranci wahadłowi decydują się po jakimś czasie na osiedlenie się na stałe w kraju emigracji i sprowadzają rodziny. W przypadku pozostałych emigrantów wahadłowość wyjazdów staje się sposobem na życie, realizowanym przez wiele lat. W przypadku i jednej i drugiej grupy emigrantów wahadłowych mamy do czynienia z różnego typu problemami. Permanentni emigranci wahadłowi muszą radzić sobie z problemem tymczasowości życia, problemami związanymi z utrzymywaniem więzi z pozostającymi w kraju członkami rodziny, problemami tożsamościowymi (kim jestem?, gdzie jest moje miejsce?). Emigranci wahadłowi, którzy zdecydowali się na emigrację na stałe, doświadczają problemów związanych z integracją w nowym społecznym i kulturowym otoczeniu. Jednym z czynników, które mają wpływ na powyższe wybory, jest sytuacja życiowa emigranta oraz motywacje emigracji. Te ostatnie mogą się zmieniać w czasie, wraz z wydłużaniem się okresu migracji i w związku z warunkami pracy i życia na emigracji.

Legalna emigracja zarobkowa do krajów Unii Europejskiej nie jest niczym nowym. W okresie 1989–2004 legalne migracje Polaków do krajów UE (przed 1993 rokiem – EWG) były możliwe poprzez takie kanały, jak umowy bilateralne Polski z Niemcami, Francją, Luksemburgiem, Hiszpanią i Belgią, ukierunkowane zatrudnienie pracowników deficytowych specjalności, staże zawodowe (pracownicy-goście), delegowanie pracowników w ramach umów o dzieło i kontraktowania polskich firm, a także zatrudnienie typu *au pair*. W końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku i w pierwszych latach XXI wieku legalnie w państwach członkowskich UE pracowało około 400 tysięcy osób w skali roku. Według przybliżonych szacunków do tego należy dodać około 100–150 tysięcy obywateli Polski, którzy byli zatrudnieni nielegalnie. [Wiśniewski, Duszczyk 2006, s. 9].

W 2004 roku, wraz z otwarciem części unijnych rynków pracy m.in. dla Polaków rozpoczęła się wielka fala emigracji, którą określono mianem „poakcesyjnej”.

Wykres 1. Szacunek emigracji z Polski na pobyt czasowy w latach 2004–2012 (w tys.)²

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Z danych GUS-u wynika, iż na emigracji w którymś z krajów europejskich przebywał w 2004 roku 786 tys. osób, a trzy lata później już 2270 tys. osób. W 2012 roku GUS naliczył 2130 tys. emigrantów. Szacuje się, że ponad 75% czasowych emigrantów z Polski przebywa za granicą co najmniej 12 miesięcy. Osoby te zaliczane są do emigrantów długookresowych i – razem z osobami, które wyemigrowały na stałe – są rezydentami krajów przyjmujących. Dane GUS wskazują również, iż w latach 2007–2009 mieliśmy do czynienia kulminacją obecnej fali emigracyjnej. Świadczą o tym także poniższe dane.

W latach 2002–2006 odpływ ludności na 1000 mieszkańców wyniósł przeciętnie 0,70. Natomiast w samym tylko 2006 roku, na który przypada punkt kulminacyjny poakcesyjnej fali emigracji zarobkowej, wyniósł już 1,23. W 2006 roku odpływ ludności na 1000 mieszkańców był największy w województwach: opolskim (4,60), śląskim (2,11), pomorskim (1,83) i dolnośląskim (1,80), a najmniejszy odpływ zanotowano w województwach: zachodniopomorskim (0,64), łódzkim (0,57) i mazowieckim (0,42) [Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2006–2007, 2007, s. 171]. Dane te korelują ze wskaźnikami bezrobocia i zadowolenia z życia w poszczególnych województwach. Największą liczbę migracji odnotowuje się w tych województwach, w których bezrobocie jest wysokie, a zadowolenie z życia – niskie [Szczygielska 2013, ss. 118–119].

Odsetek emigrantów w skali całego kraju w stosunku do liczby ludności w wieku powyżej 15 lat wynosił 6,1%, a stosunku do ogólnej liczby ludności kraju (38,5 mln) 5,2% [Slany, Ślusarczyk 2013, s. 4].

Wielu badaczy uważa, iż emigracja do Wielkiej Brytanii i Irlandii – dwóch najpopularniejszych krajów docelowych emigracji Polaków w ostatniej dekadzie – jest swoistym papierkiem lakmusowym, pozwalającym analizować pewne trendy i ekstrapolować wyniki na całą poakcesyjną emigrację [Wiśniewski, Duszczyk 2006,

² Nie uwzględniono tu liczby emigrantów sezonowych, którzy przebywają za granicą do 3 miesięcy i często nie są nigdzie rejestrowani.

s. 13]. Już w 2005 roku było dziesięciokrotnie więcej wyjazdów do Wielkiej Brytanii niż w roku poprzednim [Szczygielska 2013, s. 90].

Obecnie, jak zauważa Roland Łukasiewicz, migrują głównie młodzi ludzie, w wieku 18–35 lat, bezdzietni i w 60% są to mężczyźni. Można również zauważyć, iż charakter grup migrujących jest zmienny i wrażliwy na sytuacje na lokalnych rynkach pracy. Dobrym przykładem jest tu rok 2012, kiedy to wśród młodych ludzi, wchodzących na rynek pracy, wzrósł odsetek migrujących [2013, s. 527]. Miało to związek z trudnościami w odnalezieniu się na rynku pracy, który poza tymczasowym zatrudnieniem na tzw. umowy śmieciowe, nie ma wiele do zaoferowania kończącym edukację młodym Polakom.

Ciekawą opinię na temat emigracji młodych formułuje Rafał Cekiera w tekście zatytułowanym *Między lekkością a ciężarem – czyli emigrant jako człowiek pogranicza* [2013]: „Jakkolwiek liczba emigrantów sukcesywnie wzrasta od 1988 roku, to jednak emigracja poakcesyjna nie jest prostą kontynuacją tego trendu. Z niewielką tylko dozą przesady można stwierdzić, że dla osób kończących studia wyższe (szczególnie kierunki humanistyczne) w latach 2004 czy 2005 wyjazd z kraju był opcją uznawaną za najbardziej oczywistą, której wyboru nie trzeba było tłumaczyć. Odwrotnie, to chęć pozostania w kraju wymagała uzasadnienia i racjonalizacji” [2013, s. 72].

Powodem wyjazdu najczęściej wymienianym przed poakcesyjnych migrantów zarobkowych jest oczywiście lepiej płatna praca, chęć zgromadzenia większych środków finansowych w krótszym czasie niż miałyby to miejsce w kraju. Taki powód wymienia ponad trzy czwarte respondentów – emigrantów do Wielkiej Brytanii w badaniu z 2009 roku. Inny najczęściej pojawiający się powód wymieniany przez tę grupę badanych to cele edukacyjne (33,8%) oraz brak pracy (13,3%), a także bliżej niesprecyzowane cele rodzinne (10,8%) [Balicki, Dębski, Pawlus 2009, s. 78]. Andrzej Sakson w artykule poświęconym migracjom jako fenomenowi XX wieku zwraca uwagę jednak na to, iż niezależnie od celów zarobkowych migracje są powodowane także przez takie czynniki jak: ciekawość, poznanie „tego, co jest poza horyzontem”, dążenie do lepszych warunków życia (zasoby naturalne, klimat) [2008, s. 15]. Nie bez znaczenia jest także chęć sprawdzenia się, zaimponowania rodzinie, znajomym.

Polski rynek pracy nie ma również wiele do zaoferowania reemigrantom czy osobom, które dopiero rozważają scenariusz powrotu na stałe. Jednym z czynników negatywnie oddziałujących na decyzję o powrocie do kraju jest dostępna emigrantom możliwość porównania poziomu życia w kraju pochodzenia i w kraju emigracji. I mimo iż w przypadku Polski możemy obserwować ogromny skok cywilizacyjny, który w ostatniej zwłaszcza dekadzie się dokonał (m.in. dzięki funduszom unijnym), to jednak daleko nam jeszcze do unijnych standardów w wielu obszarach życia (wysokość płac, polityka rodzinna).

W 2008 roku, w okresie narastającego kryzysu ekonomicznego w państwach zachodnich, analitycy zjawiska migracji spodziewali się wielkiej fali powrotów. W związku z tym polski rząd przygotował dla reemigrantów specjalny program „Masz Plan na powrót?”, którego częścią był „Powrotnik. Nawigacja dla powracających”, zawierający m.in. porady, jak załatwić wszelkie formalności związane z powrotem. Uruchomiono także specjalny portal internetowy www.powroty.gov.pl [Potry-

kowska 2009, ss. 30–32]. Istniejący do dzisiaj portal zawiera min. poradnik psychologiczny, mający na celu przygotować reemigrantów do możliwości wystąpienia szoku kulturowego, stresu i depresji, a także m.in. porady jak pomóc dzieciom w procesie readaptacji. Jak jednak zostało podkreślone w rządowym dokumencie dotyczącym polityki migracyjnej Polski z lipca 2012 roku program wsparcia dla migrantów powrotnych nie miał na celu zachęcenia Polaków do powrotu, lecz raczej ułatwienie im takiej możliwości w przypadku podjęcia decyzji o opuszczeniu kraju emigracji [Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania, 2012, s. 89]. Krystyna Slany i Magdalena Ślusarczyk [2013, s. 4] po przeanalizowaniu danych ze spisów powszechnych zauważają, że skoro aż 77,5 % emigrantów pozostawało poza Polską dłużej niż 12 miesięcy, zatem byli rezydentami krajów przyjmujących, to w kontekście debat o ewentualnych reemigracjach dane te wskazują, że perspektywy ich powrotu są niepewne i że bardziej prawdopodobne jest podjęcie decyzji o przekształceniu pobytu w stały.

Na marginesie tej dyskusji warto odnieść się do obecnego w uniijnych dokumentach dyskursu, w którym podkreśla się odchodzenie od perspektywy „ojczyzny” i „życia na emigracji”, zatem perspektywy określanej coraz częściej mianem metodologicznego nacjonalizmu, a koncentruje się na swobodnej mobilności pracowników na uniijnym rynku pracy [Andrejuk 2013, s. 1]. Biorąc powyższe pod uwagę powinno się w ramach studiów migracyjnych wypracować nowe narzędzia analityczne do opisu sytuacji osób wyjeżdżających do pracy w którymś z krajów UE, które dziś analizujemy przyjmując za punkt wyjścia tradycyjną terminologię stosowaną w badaniach nad migracją i z użyciem tradycyjnych narzędzi.

Problemy transnarodowych rodzin

Zanim przejdę do omówienia problemów charakterystycznych dla transnarodowych rodzin, chciałabym na chwilę zatrzymać się przy kwestii definicji rodziny. Termin „rodzina”, oznaczający podstawową komórkę społeczną, stał się dziś terminem wieloznacznym definicyjnie, nieprecyzyjnym, trudno uchwytym. Być może to, co uznajemy dziś za stan wyjątkowy w odniesieniu do rodziny, a więc życie w transnarodowej przestrzeni, w granicach różnych państw, jest nową jakością życia rodzinnego, jego stanem stałym, wymuszonym częściowo czynnikami ekonomicznymi i prawami globalnego rynku pracy. Tym tropem idą Ulrich Beck i Elisabeth Beck-Gernsheim w książce *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej* [2013]. Definiują oni światowe rodziny jako rodziny żyjące ponad granicami (narodowymi, religijnymi, kulturowymi, etnicznymi itd.), w których: „współgra ze sobą to, co zgodnie z przyjętą definicją współgrać nie powinno. W miejsce wiążącej siły zadanych z góry tradycji występuje aktywne zaufanie” [Beck, Beck-Gernsheim 2013, s. 30]. Autorzy wyróżnili dwa typy rodzin światowych:

- Multilokalne rodziny światowe – pary lub rodziny, które żyją ze sobą w różnych krajach lub nawet na różnych kontynentach, lecz należą do wspólnej kultury pochodzenia (łączy je język paszport, religia);
- Wielonarodowa/wielokontynentalna rodzina światowa – pary lub rodziny, które mieszkają w tym samym miejscu, ale których członkowie pochodzą z różnych krajów

czy kontynentów oraz których rozumienie miłości i rodziny jest w dużym stopniu określone przez kultury pochodzenia [Beck, Beck-Gernsheim 2013, ss. 30–31].

W niniejszym opracowaniu skupiam się na pierwszym typie rodzin światowych, które określam też mianem transnarodowych lub transnarodowych, na problemach typowych dla tego rodzaju rodzin.

Migracja zarobkowa wywiera, oczywiście, znaczący wpływ na funkcjonowanie rodziny. Jednak, co zauważa coraz więcej badaczy, dokonujące się w niej zmiany, są różnorodne i zdeterminowane przez wiele czynników. Nie bez znaczenia jest to, który z członków rodziny emigruje, na jak długo i jak daleko jest położony kraj emigracji. Ważne są także możliwości wzajemnej komunikacji i częstotliwość spotkań członków rodziny [Becker Pestka 2012, s. 10]. Np. według deklaracji badanych w Irlandii Polaków ponad 78% z nich przynajmniej dwa razy do roku przebywa w Polsce, a jedna czwarta badanych odwiedza rodzinny kraj nawet cztery razy do roku. Podobne statystyki otrzymano badając emigrantów z Polski przebywających w Wielkiej Brytanii – 80% z nich przebywa w Polsce od 3 do 12 razy w ciągu roku [www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/RAPORT-finalny.pdf]. Należy o tym pamiętać analizując możliwe skutki emigracji dla rodzin, które przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1. Potencjalne skutki emigracji zarobkowej dla rodziny

Skutki pozytywne	Skutki negatywne
Poprawa materialnego funkcjonowania rodziny	Negatywny wpływ na funkcjonowanie dzieci i ich poczucie bezpieczeństwa
Możliwość realizacji planów związanych z dużymi nakładami finansowymi	Zmiana relacji między współmałżonkami
Wzrost samodzielności dzieci	Tęsknota, poczucie pustki
Wzmocnienie więzi rodzinnych i uczuć	Nadmierne obciążenie obowiązkami współmałżonka/partnera, który pozostaje w kraju oraz dzieci
Nabywanie przez osobę migrującą nowych umiejętności	Oddalenie emocjonalne członków rodziny
Uświadomienie sobie wartości i roli rodziny oraz współmałżonka/partnera	Zdrada, rozpad małżeństwa
Wyższa pozycja społeczna rodziny	Niepewna przyszłość dalszych losów rodziny
Kształtowanie aspiracji zawodowych członków rodziny	Problemy wychowawcze z dziećmi
Poznanie kultury kraju emigrującego	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Becker, Pestka 2012.

Z cytowanych już wcześniej badań polskich emigrantów do Wielkiej Brytanii wynika wiele ciekawych wniosków, jeśli chodzi o wpływ migracji na jakość życia rodzinnego. Badaniem zostało objętych 200 osób dobranych metodą „kuli śnieżnej”. Jedno z pytań kwestionariusza w tym badaniu dotyczyło skutków wyjazdu dla związku formalnego/niefORMALnego. Co ciekawe, ponad połowa respondentów odpowiedziała, iż wyjazd nie wpłynął w żaden sposób na relację w związku. Nieco po-

nad jedna trzecia badanych stwierdziła, iż wyjazd wpłynął pozytywnie na związek, a tylko co dziesiąty pytany stwierdził, że emigracja miała negatywny wpływ na związek. Jednakże po uwzględnieniu zmiennej dotyczącej miejsca pobytu współmałżonka/partnera rysuje się nieco inny obraz sytuacji. Częściej pozytywne skutki wyjazdu dostrzegają osoby, których partner przebywa z nimi za granicą [Balicki, Dębski, Pawlus 2009, ss. 80–82]. Pamiętajmy jednak, iż są deklaracje, które mogą rozmiącać się z rzeczywistością, o czym świadczą choćby dane dotyczące wzrastającej liczby rozwodów (zob. statystyki GUS).

W kontekście poakcesyjnej emigracji wiele mówi się i pisze o jej skutkach dla dzieci z rodzin rozłączonych na skutek wyjazdu zarobkowego za granicę jednego z rodziców. Dominują alarmistyczne doniesienia o negatywnym wpływie takiej czasowej rozłąki na rozwój dziecka, jego społeczne kompetencje i osiągnięcia szkolne. Tymczasem problem wpływu emigracji zarobkowej jednego lub obojga rodziców na dzieci jest bardziej złożony. Niektórzy badacze porównują sytuację dziecka z rodziny z doświadczeniem emigracji zarobkowej, w której jeden z rodziców wyjechał, do sytuacji dziecka wychowywanej w rodzinie monoparentalnej. Jak wskazują wyniki badań, dzieci z rodzin monoparentalnych radzą sobie równie dobrze, jak dzieci z pełnych rodzin. Samotne rodzicielstwo nie jest już postrzegane w kategoriach patologii [Szczygielska 2013, s. 130]. Z kolei sytuację dzieci z rodzin z doświadczeniem emigracji zarobkowej, w której oboje rodzice wyjechali, porównuje się często do sytuacji dzieci osieroconych, stąd popularny i modny medialne termin „eurosieroctwo”. Także w tym przypadku sytuacja dzieci określanych mianem „eurosierot” nie jest tak jednoznaczna, jak wynika z niektórych badań.

Zastrzeżenia budzą nie tylko dane dotyczące liczby eurosierot, ale także używanie określenia „eurosierota” w odniesieniu do dzieci z transnarodowych rodzin. Z eksperymentalnych badań S. Trusza i M. Kwiecień wynika, że w sytuacji, w której badani (studenci kierunków pedagogicznych) otrzymywali informację na temat sytuacji rodzinnej dziecka, a więc była mu nadawana etykieta „eurosieroty”, bardziej negatywnie oceniali jego możliwości intelektualne i wykazywali mniejszą sympatię do niego. Zjawisko to było szczególnie widoczne w odniesieniu do starszych dzieci. Jak zaznaczali autorzy eksperymentu tego rodzaju stygmatyzowanie występuje zwłaszcza u osób, które wytworzyły schemat „eurosieroty” np. słuchając doniesień medialnych, i miały okazję go uaktywnić, np. mając kontakt z dziećmi z rodzin migracyjnych [Trusz, Kwiecień 2012, ss. 169–211].

W moim przekonaniu zamiast mówić o eurosierotach, powinniśmy posługiwać się niepiętnującym określeniem „eurorodzina”, które odsyła nas też do szerszej perspektywy analitycznej. Sytuacja dziecka, którego jeden lub oboje rodzice wyjechali, jest wówczas analizowana z uwzględnieniem szeregu okoliczności, które czynią ją względnie łatwą do zniesienia dla dziecka, rodziców i dalszej rodziny lub bardzo trudną do zniesienia dla wszystkich zainteresowanych stron. Wyjazd rodzica lub rodziców jedynie w rzadkich przypadkach oznacza całkowite porzucenie dziecka (co czyniłoby uprawnionym posługiwanie się terminem „eurosierota”) lub niezapewnienie mu należytej opieki. W zdecydowanej sytuacji dziecka się zmienia, pojawiają się czasem momenty kryzysowe, ale kryzys rzadko bywa stanem permanentnym.

Jak zauważa autorka artykułu poświęconego jakości życia rodzin z doświadczeniem emigracji – Justyna Michałek reakcje dziecka na emigrację rodzica/rodziców są najczęściej pochodną takich czynników jak: poczucie kontroli, jakie posiada dziecko w stosunku do emigracji zarobkowej rodzica, stopnia odczuwanej dezorientacji w sytuacji zmiany środowiska rodzinnego, indywidualnych predyspozycji do radzenia sobie ze zmianą i stanu zdrowia dziecka. Pierwszymi czynnikami – poczucie kontroli jest zależne m.in. od tego, czy dziecko bierze udział w podjęciu decyzji o wyjeździe rodzica (jest to zależne do wieku dziecka – starsze dzieci są lepiej przygotowywane do zmiany) [Michałek 2010, s. 162].

Spora grupa badaczy migracji w centrum swoich analiz stawia sytuację matek-emigrantek pracujących jako opiekunki dzieci lub ludzi starszych w bogatych domach Europy Zachodniej lub Południowej, wypełniając tym samym luki w systemie opieki, które powstały w efekcie równouprawnienia kobiet, jeśli chodzi o możliwość robienia kariery zawodowej i samorealizacji poza przestrzenią domu. Migrantki-opiekunki wypełniając wspomniane luki w systemie opieki tworzą jednocześnie globalne systemy opieki, ponieważ udając się na emigrację muszą jednocześnie wypełnić powstałe w ten sposób deficyty opieki w swoich domach. Funkcje zastępczych opiekunów w ich domach pełnią wówczas inne kobiety z rodziny (ciotki, babcie) i/lub pozostający w kraju partnerzy. Ponadto same starają się być transnarodowymi matkami, więc kontynuować relację opieki na tyle, na ile jest to możliwe mimo odległości. Tego typu opieka sprowadza się nie tylko do odbywania regularnych rozmów, wysyłania pieniędzy i prezentów. Transnarodowe matki wynajdują także osobiste rytuały, własne formy „transnarodowej intymności” [Beck, Beck-Gernsheim 2013, ss. 161–162, za: Parrenas 2005]. W trakcie rozmowy dzieci opowiadają o tym, jak przebiegł im dzień, o szkole, kolegach itp. Mimo odległości matki w pewnym sensie „towarzyszą” swoim dzieciom w ich radościach i smutkach. Nierzadko tego typu rozmowy są dłuższe i bardziej szczere niż te mające miejsce w rodzinach, w których oboje rodzice są codziennie obecni. Na Filipinach, gdzie odsetek migrantek wśród matek jest bardzo duży, mówi się nawet o *Cell-Phone Mum* [Beck, Beck-Gernsheim 2013, s. 162]. Z drugiej strony transnarodowe macierzyństwo, co zauważają niemieccy socjologowie, jest „miłością bez codzienności”. Praktyczne zadania opieki na dzieckiem – mycie, gotowanie, sprząatanie, kąpanie, ubieranie – są wykonywane przez kogoś innego. Kolejny problem to pojawianie się relacji uczuciowej wobec dziecka, którym transnarodowe matki opiekują się w kraju emigracji i związane z tym wyrzuty sumienia. Tego typu relacja jest do pewnego stopnia przeniesieniem pokładów troski i opiekuńczości przynależnych własnym dzieciom, na dzieci obecne w bezpośredniej przestrzeni matki-migrantki. Dokonuje się zatem coś, co można określić „globalnym przeszczepem serca” [Beck, Beck-Gernsheim 2013, s. 168].

Analizując problemy specyficzne dla transnarodowych rodzin nie sposób odnieść się do sytuacji małżonków/partnerów pozostających w kraju z dziećmi. Jak wynika z przeprowadzonych przeze mnie badań empirycznych, ich główne zadanie polega na takim zorganizowaniu relacji opieki, żeby dziecko w jak najmniejszym zakresie odczuło nieobecność drugiego rodzica. W tym celu rodzice stacjonarni (tak w swoich badaniach nazywam rodziców pozostających w kraju i opiekujących się dziećmi)

podejmują swego rodzaju strategie mające w zamierzeniu ułatwić im funkcjonowanie w roli „podwójnego” rodzica. Do najczęściej podejmowanych strategii rodzicielskich przez rodziców stacjonarnych należą trzy rodzaje strategii:

- Strategie dyscyplinujące – ich zadaniem jest ochrona dziecka przed podejmowaniem negatywnych zachowań, prewencja, a nierzadko karanie „na wyrost” za działanie, które nie zostało podjęte a zaledwie pomyślane lub za działanie, które mieści się w repertuarze zachowań dzieci w określonym wieku i które może, ale nie musi być zrealizowane przez dziecko.
- Strategie nagradzające – strategie polegające na rozpieszczaniu, kupowaniu prezentów, zaspokajaniu zachcianek, mające za zadanie przekonać dziecko o miłości i oddaniu rodzica.
- Strategie uzupełniające braki – w tej kategorii mieści się np. poszukiwanie osób z bliższej lub dalszej rodziny, które będą wypełniać funkcję nieobecnego rodzica. Chodzi o pokazywanie dziecku pozytywnego wzorca męskości lub kobiecości, który powinien być naśladowany. Jak zaznaczali respondenci, jest to istotne zwłaszcza w odniesieniu do dorastających synów, których ojcowie emigrują³.

Z moich badań, a także badań Izabeli Szczygielskiej (próba badawcza – 22 kobiety, metoda – wywiad swobodny) wynika również, iż w sytuacji migracji jednego z rodziców wiadomości przekazywane telefonicznie są przefiltrowywane. Intencją nadawcy jest ochrona odbiorcy przed stresem związanym z przykrymi wiadomościami. Analizując kontakty odbywające się za pośrednictwem nowych mediów w transnarodowych rodzinach trzeba zatem brać pod uwagę, że rozmowa telefoniczna czy obraz (zdjęcie, film), przedstawia tendencyjny obraz rzeczywistości [Szczygielska 2013, s. 203]. Tego rodzaju strategia ma na celu ochronę migrującego rodzica przed kolejnymi stresami, które mógłby przeżywać wiedząc o problemach w domu.

Powyższe rozważania miały na celu ukazanie spektrum problemów, z jakimi borykają się rodziny transnarodowe (zwane też rodzinami transnarodowymi, multikulturalnymi rodzinami światowymi, eurorodzinami czy rodzinami czasowo rozłączonymi). Przegląd ten nie wyczerpuje listy problemów, z którymi na co dzień muszą się mierzyć tego typu rodziny, ani też nie zaświadcza w pełni o złożoności wspomnianych problemów. Niemniej jednak udało mi się, mam nadzieję, wykazać, iż transnarodowe rodziny nie muszą być niejako z automatu źle funkcjonującymi komórkami społecznymi i że transnarodowa rodzina nie jest synonimem określenia rodzina patologiczna. Jednym z czynników, który wpływa na sposób funkcjonowania transnarodowych rodzin, jest wielkość i rodzaj wsparcia społecznego, które otrzymują.

Możliwości wsparcia instytucjonalnego dla transnarodowych rodzin

Wsparcie tego typu może być oferowane migrantom i ich rodzinom na różnych szczeblach – na szczeblu lokalnym i ponadlokalnym. We wspomnianym już rządowym dokumencie dotyczącym polityki migracyjnej Polski zapisano następujące działania wspierające:

³ Wskazywanie głównie na funkcję zastępczego ojca może też wynikać z tego, iż w mojej próbie badawczej większość rodziców emigrantów stanowili mężczyźni.

- Stworzenie systemu monitoringu pozwalającego na precyzyjne określenie skali zjawiska emigracji zarobkowej oraz prowadzonej przez jej przedstawicieli działalności za granicą;
- Poszerzenie kanałów przekazu informacji dla osób już przebywających za granicą (na przykład za pośrednictwem systemu sieci publicznych służb zatrudnienia państw członkowskich UE, portali internetowych, spotkań z Polonią czy poprzez sieć polskiego duszpasterstwa, a także poprzez stowarzyszenia i organizacje społeczne etc.);
- Prowadzenie polityki informacyjnej o możliwościach aktywności ekonomicznej w Polsce;
- Zwiększenie dostępności nauczania języka polskiego oraz historii dla dzieci i młodzieży przebywającej za granicą, również za pośrednictwem elektronicznych form przekazu;
- Działania ukierunkowane na wsparcie adaptacji dzieci migrantów powrotnych w polskim systemie szkolnictwa;
- Wspieranie przebywających w kraju rodzin emigrantów (m. in. ograniczanie negatywnych skutków problemu eurosieroctwa);
- Wzmocnienie systemu stałych kontaktów z organizacjami polonijnymi, w oparciu o działalność polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych;
- Wzmocnienie działań w ramach polskiej polityki zagranicznej prowadzonych na rzecz poprawy sytuacji i wizerunku Polaków mieszkających za granicą bez podziału na „starą” i „nową” (poakcesyjną) emigrację, w tym przeciwdziałanie możliwościom stosowania praktyk dyskryminacyjnych w stosunku do Polaków przebywających na emigracji [*Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania* 2012, s. 92].

Są to swego rodzaju deklaracje czy drogowskazy, które w tej formie nie mają przełożenia na rzeczywistość transnarodowych rodzin. Dużo bardziej konkretne działania mogą mieć miejsce na szczeblu lokalnym, w ramach mikrostruktur. Małgorzata Szyszka zwraca uwagę, że rodziny migracyjne potrzebują przede wszystkim siatki wsparcia społecznego, która może być buforem chroniącym przed negatywnymi skutkami zmian. Wsparcie to powinno pochodzić od grup odniesienia, ale również powinno mieć w jakiejś mierze instytucjonalny charakter. Z przeprowadzonych przez autorkę badań wynika, iż takiego instytucjonalnego wsparcia może dostarczyć np. szkoła, którą rodzic powinien poinformować o swoich planach wyjazdowych. Innego rodzaju instytucjonalnego wsparcia może dostarczyć pomoc społeczna i chodzi tu przede wszystkim o poradnictwo rodzinne, pomoc prawną lub w skrajnych przypadkach o terapię rodzinną. W dalszej kolejności zostały wskazane organizacje pozarządowe i Kościół, który może pomagać poprzez działalność duszpasterską czy nawet wsparcie rzeczowe [2011, ss. 25–37]. Należy jednak zadać pytanie, czy instytucje te wiedzą, w jaki sposób wspierać transnarodowe rodziny.

Z ciekawą propozycją wyszła na rynek firma ICN. Centrum Kompetencji przygotowują szkolenia adresowane dla służb socjalnych pt.: *Eurosieroctwo – wsparcie dla rodziny znajdującej się w rozłące migracyjnej*. Niestety ze strony internetowej firmy nie

można zasięgnąć zbyt wielu informacji na temat treści i metod szkolenia. Jest to jednak dobry przykład nowego trendu, który będzie się z pewnością rozwijał. Nie cieszy jedynie fakt wykorzystania w tytule szkolenia słowa „eurosieroctwo”, o którego piętnującej roli już wcześniej wspomniałam. Patrząc jednak z marketingowej strony, użycie takiego określenia jest zasadne, gdyż medialna kariera tego terminu sprawia, iż większość społeczeństwa zna je i poprawnie identyfikuje niezależnie od emocjonalnej otoczki, która zazwyczaj towarzyszy wszelkim informacjom o eurosierotach.

Emigranci coraz częściej mogą także uzyskać wsparcie w kraju emigracji, głównie, jeśli chodzi o pomoc prawną i psychologiczną. Rynek usług w zakresie pomocy psychiatrycznej i psychologicznej skierowanej do emigrantów rozwija się bardzo dynamicznie. Przykładem tego typu działań jest uruchomiony w ostatnim czasie w Londynie Polish Psychologists Club, w ramach którego grupa polskich psychologów świadczy pomoc zarówno doświadczonym, jak i nowym emigrantom m.in. w zakresie podnoszenia kompetencji kulturowych, radzenia sobie z adaptacją oraz trudnościami i napięciami rodzinnymi i przyjacielskimi, w tym głównie z tęsknotą za dziećmi [Grzymała–Moszczyńska 2010, ss. 259–260].

Na koniec zasygnalizuję tylko ogromne znaczenie migranckiej sieci społecznej i tworzonego przez nią migranckiego kapitału społecznego, będącego nieocenionym zasobem dla osoby wyjeżdżającej.

Zakończenie

W ostatnim czasie studia nad migracjami wzbogaciły się o nowe interpretacyjne klucze, które pozwalają rzucić nowe światło na proces migracji. Jednym z nich jest porzucenie metodologicznego nacjonalizmu w opisie zjawiska migracji na obszarze UE, a więc perspektywy operującej takimi klasycznymi pojęciami jak „życie na obczyźnie”, „bycie emigrantem”. Przykładem braku metodologicznego nacjonalizmu jest analizowanie transnarodalnych rodzin czy też – według terminologii małżeństwa Beck – rodzin światowych nie jako tymczasowych struktur, ale nowych, alternatywnych form życia rodzinnego, istniejących obok rodzin tradycyjnych, związków typu DINKS, małżeństw wizytowych czy rodzin patchworkowych.

Moim zamierzeniem było wykazanie, iż transnarodowe rodziny, których poszczególne członkowie żyją na co dzień w różnych społecznych i kulturowych kontekstach, funkcjonują tak dobrze, jak dojrzałe są społeczeństwa kraju pochodzenia i kraju przyjmującego. Ogromną rolę odgrywa też siatka pojęciowa, której używamy do opisu sytuacji transnarodowych rodzin. Zastąpienie terminu „eurosieroctwo” określeniem „transnarodowe rodzicielstwo” nie jest po prostu zmianą nazwy, ale ukazuje zupełnie nowe perspektywy analizowania sytuacji transnarodowych rodzin w całej ich złożoności. Transnarodowe rodziny mają swoje problemy, podobnie jak rodziny, których nie dzieli państwowa granica, nie oznacza to jednak, iż mamy do czynienia z zaprzestaniem relacji opieki czy rozluźnieniem więzi. Owszem i takie przypadki się zdarzają, ale nie powinny stanowić one przykładu definiującego tego typu rodziny. Warto o tym pamiętać czytając lub słysząc o alarmistycznie brzmiących doniesieniach o kolejnych dzieciach porzucanych przez wyjeżdżających do pracy za granicę rodziców.

Bibliografia:

- Andrejuk K. (2013), *Mobilni Europejczycy czy powracający patrioci? Dyskursy o migrantach powrotnych w internetowych serwisach informacyjnych*, [online], www.euroemigranci.pl/dokumenty/pokonferencyjna/Andrejuk.pdf, dostęp: 18 września 2014.
- Balicki J., Dębski M., Pawlus M. (2009), *Wpływ migracji na trwałość związków rodzinnych (wybrane zagadnienia)*, w: Zubik M. (red.). *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, Warszawa.
- Beck U., Beck-Gernsheim E. (2013), *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, PWN, Warszawa.
- Becker-Pestka D. (2012), *Rodzina w obliczu migracji zarobkowej*, w: *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych*, nr 5, ss. 9–26.
- Cekiera R. (2013), *Między lekkością a ciężarem – czyli emigrant jako człowiek pogranicza*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, z. 65, ss. 71–85.
- Grzymała-Moszczyńska H. (2010), *Potrzeby nowych kompetencji zawodowych psychologów w związku z polską sytuacją migracyjną*, w: Grzymała-Moszczyńska H., Kwiatkowska A., Roszak J. (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- Łukasiewicz R (2013), *Emigracja zarobkowa a samobójstwa*, w: Hołyst B., (2013), *Kondycja psychiczna społeczeństwa polskiego a samobójstwa*, Wyd. Wyższej Szkoły Menedżerskiej, Warszawa.
- Michałek J. (2010), *Jakość życia w świetle zjawiska migracji*, w: Rostowska T., Jarmołowska A. (red.), *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego*, Wyd. Difin, Warszawa.
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, 2012, *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania*, 2012, [online], bip.msw.gov.pl/bip/polityka-migracyjna-po/19529,Polityka-migracyjna-Polski.html, dostęp: 18 września 2014.
- Potrykowska A. (2009), *Migracje zagraniczne w Polsce*, w: Zubik M. (red.). *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, Warszawa.
- Rządowa Rada Ludnościowa, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych (2007), *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2006–2007*, Warszawa.
- Sakson A. (2008), *Migracje – fenomen XX i XXI wieku*, „Przegląd Zachodni”, nr 2, ss. 11–19.
- Slany K., Ślusarczyk M. (2013), *Migracje zagraniczne Polaków w świetle nsp 2011. Trendy i charakterystyki socio-demograficzne*, [online], www.euroemigranci.pl/dokumenty/pokonferencyjna/Slany_Slusarczyk.pdf, dostęp: 18 września 2014.
- Szczygielska I. (2013), *Migracje zarobkowe kobiet i ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*, Wyd. UW, Warszawa.
- Szyska M. (2011), *Pomoc dziecku i rodzinie migracyjnej. Formy i zakres pomocy w opinii społecznej*, w: Świątkiewicz-Mośny M. (red.), *Rodzina – kondycja i przemiany*, Wyd. UJ, Kraków.
- Trusz S., Kwiecień M. (2012), *Społeczne piętno eurosieroctwa*, Difin, Warszawa.

Wiśniewski J., Duszczyk M. (2006), „*Emigrować i wracać*”. *Migracje zarobkowe Polaków po 1 maja 2004 r.*, ekspertyza Instytutu Spraw Publicznych [online], www.isp.org.pl/files/2572839620196337001163156302.pdf, dostęp: 18 września 2014.

www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/RAPORT-finalny.pdf,
dostęp: 18 września 2014.

www.szkolonia.icn.pl/course/eurosieroctwo-wsparcie-rodziny-znajdujacej-sie-w-rozlace-migracyjnej/, dostęp: 18 września 2014.